

# Wiesław Sieradzan

---

## Mazowiecki materiał dowodowy w procesach polsko-krzyżackich w latach 1412-1423

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 495-509

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Wiesław Sieradzan*

## Mazowiecki materiał dowodowy w procesach polsko-krzyżackich w latach 1412—1423

Opublikowane w 1966 r. na łamach „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” znakomite i obszerne studium Andrzeja Wojtkowskiego, omawiające problem też i argumentów polskich w sporach z Zakonem w XIV i XV w., z natury rzeczy musiało marginesowo potraktować zagadnienie sporów mazowiecko-krzyżackich z lat 1412—1423<sup>1</sup>. Problem ten, a szczególnie sformułowane wówczas tezy i argumenty wymagają odrębnego opracowania także ze względu na nowy, częściowo nie opublikowany materiał źródłowy, który nie był dotychczas przedmiotem szerszego zainteresowania historyków<sup>2</sup>. Podstawę źródłową dla tego zagadnienia, nie licząc materiału dyplomatycznego i epistolarnego, stanowią przede wszystkim akta procesów polsko-krzyżackich, które odbywały się w latach 1412—1414 i 1420—1423<sup>3</sup>. Chodzi głównie o mało wykorzystane do tej pory akta postępowania dowodowego wysłannika króla Zygmunta Luksemburskiego do Polski, Litwy i Zakonu — Benedykta Makraia z roku 1413, których część zawierająca zeznania świadków — jak wiadomo — chyba bezpowrotnie zaginęła<sup>4</sup>. Ponadto dużą wartość dla rekonstrukcji problemu mają przedłożenia książąt Janusza i Siemowita z trzeciej fazy procesu przed Zygmuntem Luksemburskim odbytego w 1414 r. w Budzie, do których dotychczas praktycznie nie sięgano, zresztą podobnie jak do protokołów postępowania legata papieża Marcina V — Antoniego Zenona z lat 1422—1423<sup>5</sup>. Na wiele istotnych danych źródłowych można natknąć się w protokole z rokowań polsko-krzyżackich w Grabiu i na kępie wiślanej pod Raciążkiem w 1414 r., jak i w nie opublikowanych aktach z końcowej fazy sądu polubownego przed Zygmuntem

1 A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami, cz. 1 (1310—1454)*, KMW, 1966, nr 1, ss. 3—98.

2 Oprócz wspomnianej pracy A. Wojtkowskiego podstawowe znaczenie dla tej problematyki mają przede wszystkim prace: S. Zajęczkowskiego, *Studia nad procesami Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1420—1423*, Ateneum Wileńskie, 1937, t. 12, ss. 284—403 i Z. H. Nowaka, *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowowschodniej Europie (1412—1424)*, Toruń 1981 oraz w pewnej mierze K. Neitmana, *Die Staatsverträge der Deutschen Ordens in Preussen 1230—1449, Studien zur Diplomatie eines spätmittelalterlichen deutschen Territorialstaates*, Köln 1986 i tegoż, *Die Pfandverträge des Deutschen Ordens in Preussen*, Zeitschrift für Ostforschung, 1992, Jg. 41, H. 1, ss. 1—67.

3 Artykuł w swej części źródłowej opiera się głównie na materiałach procesowych z tych właśnie lat. Autor zamierza zająć się niebawem szerszym problemem — stosunkami mazowiecko-polsko-litewsko-krzyżackimi w XV w. w oparciu o nieznaną materiał źródłowy, znajdujący się przede wszystkim w archiwaliach krzyżackich (RFN, Austria).

4 *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 2, ed. I. Zakrzewski, Poznań 1892 (dalej: Lit. II, III), ss. 88—351.

5 Lit. III (2), ed. J. Karwasińska, Warszawa 1935, ss. 156—177; Lit. II (1), ed. T. Działyński, Poznań 1855, s. 43, 46, 98—316.

Luksemburskim w 1419 r.<sup>6</sup> Przedmiotem artykułu będzie więc zrekonstruowanie przebiegu sporu na podstawie powyższego materiału źródłowego, z uwzględnieniem jego genezy, przedstawienie przedmiotu zatargu, a przede wszystkim wysuwanych argumentów. Ponadto intencją autora jest porównanie tych ostatnich z materiałem dowodowym prezentowanym wówczas przez stronę polską.

\*

Mazowsze po okresie rozbitcia dzielnicowego nie weszło w skład państwa Łokietkowego. Dopiero jego syn, Kazimierz Wielki, w roku 1351 zholdował tę dzielnicę, a w zasadzie tylko tę jej część, która należała do książąt Siemowita i Kazimierza Trojdenowiców. Natomiast ziemie: płocka, wiska, wyszogrodzka i zakroczymska zostały włączone do Korony, z wyjątkiem ziemi sochaczewskiej, która przypadła synom Trojdena, również jako lenno<sup>7</sup>. Po śmierci Kazimierza Wielkiego Siemowitowi III udało się przyłączyć ponownie do swojego księstwa, obejmującego od 1355 r. także część Mazowsza, należąca wcześniej do Kazimierza Trojdenowica ziemie inkorporowane niedawno do Korony. W ten sposób Mazowsze pod jego rządami było zjednoczone i niezależne aż do 1381 r. Wówczas, w myśl wcześniejszych postanowień, dzielnica ta uległa podziałowi pomiędzy jego synów — Janusza I Starszego i Siemowita IV<sup>8</sup>. Pierwszy z nich władał ziemiami: czerską, liwską, warszawską, nurską, łomżyńską, ciechanowską, różańską, zakroczymską i wyszogrodzką, Siemowit IV zaś ziemiami: płocką, zawkrzeńską, wiską, rawską, gostyńską i sochaczewską<sup>9</sup>. Książęta ci w następnym okresie zostali zholdowani przez Władysława Jagiełłę, co nastąpiło prawdopodobnie na początku 1385 r.<sup>10</sup>

Piastowie mazowieccy wypełniali swoje obowiązki lenne w sposób zróżnicowany. Przejawem naruszania zasady wierności było wielokrotne wchodzenie w układy z Zakonem, przedmiotem których były zastawy części przygranicznych terytoriów mazowieckich. 23 listopada 1384 r. w Brodnicy Siemowit IV zastawił Zakonowi za 3600 kóp groszy praskich ziemię zawkrzeńską w uznaniu jego walk z poganami, umożliwiając równocześnie Krzyżakom budowę zamku. Okres zastawu trwał do 1399 r.<sup>11</sup> Wówczas jednak doszło do ponownego oddania ziemi płońskiej za sumę 2000 groszy praskich z możliwością wykupu w ciągu trzech lat<sup>12</sup>. Natomiast Zawkrze pozostawało jeszcze w latach 1408—1411 w rękach krzyżackich na mocy kolejnego zastawu (2000 grzywien) i dopiero w pierwszym traktacie toruńskim postanowiono, że „dux Syemovithus Mazovie debet libere obtinere terrulam et districtum Zawkrze quam alias Ordini obligaverat, ita, quod a salucione pecunie, in qua eadem terra fuerat obligata”<sup>13</sup>. Wspomniany książę mazowiecki 2 grudnia 1382 r. zastawił ponadto nadgraniczny gród Wizna za 7000

6 Z. H. Nowak, *Protokół z rokowań polsko-krzyżackich w Grabiu i na kępie wiślanej pod Raciążkiem w roku 1414*, w: *Prace z dziejów państwa i zakonu krzyżackiego*, pod red. A. Czacharowskiego, Toruń 1984, ss. 147—175; Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem (dalej: GSA), OF 14, 308, 317 (wg mikrofilmu znajdującego się w AP w Toruniu).

7 E. Maleczyńska, *Książęce lenno mazowieckie*, Lwów 1929, s. 34 n.

8 *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego* (dalej: KDKM), wyd. T. Lubomirski, Warszawa 1863, nr 98 (25 II 1379) — za życia Siemowita III, nr 99 (23 IX 1379); J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10, Warszawa 1981, s. 104.

9 A. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi*, Warszawa 1962, ss. 9—49.

10 *Kronika Janka z Czarnkowa*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, ed. A. Bielowski, Lwów 1864, s. 734 (ale rok 1383); E. Maleczyńska, op. cit., s. 39 n.

11 *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399—1409* (dalej: MTr), hrsg. G. Joachim, Königsberg 1896, s. 4—45, 78.

12 *Codex Diplomaticus Prussicus* (dalej: CDP), t. 4, ed. J. Voigt, Königsberg 1853, nr 125.

13 Lit. II (2), s. 459; MTr., s. 453, 518 (pod datą 30 III 1409 wzmianka o zwrocie Zakonowi części sumy zastawnej w wysokości 347 grzywien).

florenów węgierskich. Następnie, w myśl układu podpisanego 25 marca 1383 r. w Toruniu, towary przewożone z tego miasta do zastawionego grodu miały być zwalniane ze wszelkich opłat celnych na terytoriach należących do obydwu Siemowitowiców<sup>14</sup>. 26 października 1386 r. Siemowit pobrał dodatkowo na gród Wizna i Zawkrze dalszych 1000 kóp groszy praskich, a 5 grudnia 1397 r. 2000 kóp za Płońsk. Suma zastawna za Wiznę została 15 stycznia 1399 r. podwyższona do wysokości 3370 florenów węgierskich i 3377 kóp groszy praskich z powodu trudności z zebraniem pieniędzy na wykup Zawkrza i Płońska. Wizna miała się stać w kolejnych latach przedmiotem sporów i walk, które doprowadziły najpierw, w końcu 1401 r., do przejęcia przez księcia Janusza, za zgodą jego brata, zastawu od Zakonu, a potem w roku 1402 do jego wykupienia<sup>15</sup>. Krzyżacy uskarżali się, iż księżęta Janusz i Siemowit aktywnie wspierali zbójckie napady prowadzone z przejętego przez starszego z braci grodu Wizna<sup>16</sup>. Równocześnie Zakon donosił o tym królowi Władysławowi Jagielle, akcentując niegodne postępowanie jego lenników. Krzyżacy odrzucali także oskarżenia, jakoby w porozumieniu z księciem Witoldem chcieli przejąć ziemię wizneńską<sup>17</sup>. Powyższe fakty świadczą o dużym uzależnieniu finansowo-gospodarczym książąt mazowieckich, w tym przede wszystkim Siemowita IV, w okresie sprawowania przez nich samodzielnych rządów w podzielonej ojczyźnie. W grę wchodziło nawet pewne uzależnienie polityczne oraz — jak się później okaże — daleko posunięta bezradność wobec bezkarnych poczynań nadgranicznych urzędników zakonnych. Wart podkreślenia jest fakt występowania Siemowita w roli pośrednika, a nawet rozjemcy w sporach Jagiełły z Zakonem w roku 1389 i 1401, co było wyrazem bliższych jego kontaktów z Krzyżakami. Ogólna strategia Zakonu w stosunku do Piastów mazowieckich zmierzała — jak się wydaje — do ich skłócenia, a przede wszystkim do oderwania od współpracy z Witoldem i Jagiełłą. Gdy na początku XV w. to się nie udało, stosunek Zakonu do Janusza i Siemowita przybrał zdecydowanie wrogi charakter<sup>18</sup>.

Podczas wielkiej wojny w latach 1409—1411 Siemowitowice pozostali wierni królowi. W bitwie grunwaldzkiej uczestniczyły trzy chorągwie mazowieckie: dwie Siemowita i jedna Janusza. Ten ostatni, według znanego przekazu Jana Długosza, składał podziękowanie królowi za osiągnięte zwycięstwo, które pojmował jako zaślubienie za krzywdy własne i całego Królestwa. Wkrótce potem otrzymał z rąk króla zamki w Ostródzie i Nidzicy. Siemowitowi natomiast powierzono Działdowo i Szczytno<sup>19</sup>.

\*

Spory wynikłe z niedawno zakończonego konfliktu zbrojnego, jak i zaognionych stosunków bieżących, stały się przedmiotem sądu polubownego przed superarbitrem Zygmuntem Luksemburskim. Postępowanie swoje rozpoczął on w Budzie 28 czerwca 1412 r. Istotę sporu mazowieckiego możemy poznać jedynie za pośrednictwem zachowanego streszczenia wyroku wydanego przez niego 24 sierpnia<sup>20</sup>. Problem ten jednak pozostawał niejako na uboczu głównego sporu polsko-litewsko-krzyżackiego, odbiciem którego było aż osiemdziesiąt jeden artykułów króla polskiego i wielkiego księcia

14 CDP, t. 6, Königsberg 1861, nr 13; *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, hrsg. v. E. Weise, Bd. 1, Marburg 1970, nr 5.

15 KDKM, nr 140; CDP, t. 6, nr 120; *Die Staatsverträge*, nr 4, 5, s. 14 n. Wykupu 29 I 1401 r. w Toruniu dokonał jednak książę Siemowit.

16 Ibidem.

17 Ibidem, nr 131.

18 F. Kozłowski, *Dzieje Mazowsza za panowania książąt*, Warszawa 1858, s. 189 n.

19 J. Długosz, op. cit., s. 64 n, 73.

20 Lit. II (2), nr 18, ss. 57—67; A. Wojtkowski, op. cit., s. 42 n; Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy*, s. 33 n.

litewskiego; książęta mazowieccy przedstawili swoje zarzuty w dwudziestu pięciu artykułach<sup>21</sup>. Składały się one wraźnie z dwóch części. Pierwsza (art. I—VI) dotyczyła problemów granicznych. Pozostała część (art. VII—XXV) egzemplifikowała różnego rodzaju krzywdy, jakich doznali poddani książąt mazowieckich od Zakonu. W myśl art. I w roku 1341 (w aktach pomyłkowo podano rok 1361) powstał poważny spór graniczny pomiędzy księciem Mazowsza Siemowitem, dziadkiem współczesnych książąt mazowieckich, a Ludolfem Königiem wielkim mistrzem Zakonu. Zatarg ten został jednak zażegnany poprzez zawarcie układu między obydwoma stronami, w którym wyznaczono dokładnie przebieg granic (art. II). Strona mazowiecka z pewnością przedstawiła w toku postępowania dowodowego odpowiedni dokument z roku 1343. Zdaniem strony mazowieckiej Krzyżacy, lekceważąc literę wspomnianego porozumienia, jak również pełnoprawne posiadanie Mazowsza przez Siemowita i jego następców, dokonali okupacji ich ziem. Art. V określał ów rewindykowany obszar na 4 mile szerokości i o wiele większej długości. Chodziło o ziemie orne, łąki, lasy, młyny na rzekach Orzyc i Ruda, czyli o tereny położone na północ od Mławy, w ziemi zawkrzeńskiej, która mogła w tej części nie powrócić do Siemowita IV po pokoju toruńskim<sup>22</sup>.

Wyliczanie napadów Krzyżaków na ziemie mazowieckie otwierała skarga o zniszczeniach i zabójstwach osób obojga płci, dokonanych w należącym do księcia Janusza Nowogrodzie (na zachód od Łomży). Z kontekstu wynika jedynie, że najazd miał miejsce po 1343 r. Dopiero dalsze materiały procesowe umożliwiają ustalenie tego wydarzenia na 22 listopada 1363 r.<sup>23</sup> Podobny charakter miał napad braci zakonnych na Złotorię (pod Tykocinem). Sprawa ta zyskała jednak daleko większy rozgłos, nie tyle z powodu dokonanych tam okropności, lecz z tytułu wzięcia do niewoli księcia Janusza. Fakt ten (tutaj jedynie zasygnalizowany, znany z wielu innych źródeł) miał miejsce w 1393 r.<sup>24</sup> Obszernie pisał o tym Jan Długosz, wspominając, iż książę Janusz budował u ujścia Narwi gród Złotorię. Pragnąc dopilnować końcowych etapów budowy, przybył na miejsce osobiście wraz ze swoimi rycerzami. Został tam znieczeka zaatakowany przez oddziały krzyżackie wysłane przez wielkiego mistrza Konrada von Jungingena, z komturem Bałgi Konradem von Kyburg i komturem Rynu Walroderem na czele. Krzyżacy zniszczyli budowany gród i jego obwarowania, księcia zaś wsadzili na kobyłę i razem z innymi rycerzami przyprowadzili przed oblicze wielkiego mistrza. Kronikarz podkreślał przy tym, że Krzyżacy dokonali tego niegodziwego czynu na prawnuku swego dobrodzieja — Konrada mazowieckiego. Krok ten spotkał się z natychmiastową reakcją seniora — Władysława Jagiełły, który wysłał posłów do wielkiego mistrza z żądaniem uwolnienia swojego wasala<sup>25</sup>. Porwanie Janusza nie było z pewnością kwestią przypadku. Była to po prostu zemsta Zakonu na Siemowitowicu za sprzyjanie Jagielle i Witoldowi<sup>26</sup>. Ta barwna historia stała się później często powtarzanym składnikiem przedłożeń mazowieckich w tym i w następnym procesie polsko-krzyżackim.

21 Lit. II (2), ss. 62—64.

22 Według F. Kozłowskiego, op. cit., s. 170 n, w roku 1386 doszło do ugody mazowiecko-krzyżackiej spisanej na zamku w Dziadkowie, przedmiotem której były spory graniczne. Kwestie szczegółowe miała odąd rozstrzygać komisja, składająca się z 10 osób (po pięć z każdej strony). Zapewne o funkcjonowaniu tej komisji świadczą liczne wzmianki w księdze wielkiego skarbnika krzyżackiego o wydatkach na utrzymanie poselstw książąt mazowieckich, zob. MTr., passim.

23 Lit. II (2), s. 186.

24 *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 2, ed. Th. Hirsch, Leipzig 1863, s. 653 n (Wigand); t. 3, ed. E. Strehlke, Leipzig 1866, s. 187 (Posilge); *Codex epistolaris Vitoldi, Magni Ducis Lithuaniae 1376—1430* (dalej: CEV), ed. A. Prochaska, Kraków 1882, s. 115 oraz zeznania wielu świadków z procesu przed Antonim Zenonem w latach 1422—1423, o których będzie mowa poniżej.

25 J. Długosz, op. cit., s. 103 n.

26 Por. F. Kozłowski, op. cit., s. 188. Krzyżacy dopuścili się także porwania w tym samym roku brata Janusza, Henryka, w Surożkach nad Narwią.

Inne artykuły dotyczyły rozlicznych gwałtów dokonanych na poddanych księcia Janusza. I tak art. IX oskarżał Zakon o najazd i zabójstwo trzech chłopców i wrzucenie jednego do ognia w miejscowości Prążewo (Przewóz). W art. X Krzyżacy zostali obarczeni winą za najazd i spalenie wsi książęcej Łęki (Lanki) i zrabowanie stamtąd rocznego czynszu<sup>27</sup>. Prokurator krzyżacki z Pizsa został oskarżony o to (art. XI), że najechał miejscowość, zwaną Mały Płock (Płoczko) pod Łomżą, raniąc wielu jej mieszkańców oraz zabijając sołtysa<sup>28</sup>. Kolejne artykuły ogólnie podkreślały permanentność najazdów krzyżackich na ziemię księcia Janusza, w wyniku których zginęło wielu rybaków i bartników. Następnie (art. XV) oskarżono komtura Ostródy Friedricha von Zollern<sup>29</sup> o dokonanie w roku 1409 najazdu na ziemię księcia Janusza, zabójstwo wielu ludzi oraz o gwałty na kobietach. Ponadto kilku kupców zostało napadniętych na terytorium państwa krzyżackiego i okradzionych z dóbr oszacowanych na 400 kóp groszy praskich (art. XVI)<sup>30</sup>. Kolejne artykuły (XVII—XXI) omawiały krzywdy, jakich doznali w ziemi pruskiej pewien Jakub i kilku mieszkańców Wyszogrodu od sołtysa ze wsi Prątnica oraz od bliżej nieokreślonych osób we wsi Gniewowo. Po stwierdzeniu w art. XXII, że o tym wszystkim jest „publica vox et fama” w art. XXIV—XXV dowodzono, że wielu mieszkańców Płocka zostało zabitych przez komturów pruskich oraz że w pobliżu granicy Krzyżacy wzięli do niewoli wielu mieszkańców Mazowsza, a ponadto okradali pasterzy z bydła. Powyższe artykuły są chyba streszczeniem szerszych przedłożeń księcia Siemowita, których niestety nie znamy. W końcu w art. XXV książę Janusz żądał za poniesione straty 80 tys., a Siemowit aż 100 tys. kóp groszy praskich<sup>31</sup>.

Wyrok króla rzymskiego wydany w Budzie nie rozstrzygał sporu mazowiecko-krzyżackiego. Decyzją superarbitra wszystkie sporne kwestie miał badać jego zastępca — licencjat obojga praw Benedykt Makrai. Jego misja, rozpoczęta czynnościami podjętymi w listopadzie 1412 r. w Brześciu Kujawskim, otwierała drugą fazę procesu polubownego. Etap ten trwał aż siedem miesięcy, podczas których odbył on podróż z Brześcia poprzez Toruń, Malbork, Labiewo, Ragnetę, Mucolburga (?) na Litwę do Kowna i Wilna, a następnie do Warszawy, Mucolburga, Nidzicy, Mucolburga, Krzynowłogi, Ciechanowa, Radzanowa, Rypina, Lipna, Gniewkowa, Złotorii, Gniewkowa, Inowrocławia, Nakła, Łobżenicy, Szczecina, Słupska i z powrotem do Brześcia, a potem już do Krakowa<sup>32</sup>. Zatarg mazowiecko-krzyżacki komisarz zaczął rozpatrywać w marcu 1413 r. w Ciechanowie i Radzanowie. Prokuratorem księcia Siemowita był, zgodnie z pełnomocnictwem wydanym 19 listopada 1412 r., kantor płocki Dadźbog (Daczbor), syn Nasięgniewa ze Szczawina, herbu Prawdzic<sup>32</sup>. Młodszego Siemowitowica reprezentowali Adam z Zielonej i Stanisław ze Strzegowa<sup>34</sup>. 22 marca 1413 r. w Ciechanowie kantor Dadźbog, występujący już wówczas jako prokurator Janusza i Siemowita,

27 Lit. II (2), s. 63. Autor wydawnictwa mylnie przypuszczał, że Lanki to Łęg. Chodzi tu niewątpliwie o Łęki, która to wieś jest tu po raz pierwszy poświadczona w źródłach, por. A. Borkiewicz-Celińska, *Osadnictwo ziemi ciechanowskiej w XV wieku (1370—1526)*, Studia z Dziejów Osadnictwa, 1970, t. 8, s. 176 (pierwsza wzmianka przypada — zdaniem tej autorki — na rok 1452).

28 Lit. II (2), s. 63.

29 *Namencodex der Deutschen Ordens-Beamten*, v. J. Voigt, Königsberg 1843, s. 43.

30 Lit. II (2), s. 63: „videlicet Mathiam metsecundum, Graudam metsecundum, Stanislaum opidanum Czechonoviensem, unum nobilem de Obrab [Obrab koło Przasnysza] et quendam Nicholaum de villa Comorowgrad [zapewne Komory — na pld.-wsch. od Ciechanowa]”.

31 Lit. II (2), s. 64.

32 Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy*, s. 37 n; Lit. II (2), s. 359 n.

33 Lit. II (2), s. 177 n; *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Marie Theutonicorum 1198—1525* (dalej: RHD), Pars I, v. E. Joachim, hrsg. W Hubatsch, Göttingen 1948, nr 1862 (pełnomocnictwa dla kantora płockiego); A. Radziwiński, *Pralaci i kanonicy kapituły katedralnej płockiej w XIV i I pol. XV w. Studium prozopograficzne*, t. 1 (Pralaci), Toruń 1991, ss. 69—72. 18 XII 1407 r. to właśnie Dadźbog odebrał 2000 grzywien za ziemię zawkrzeńską od Zakonu, zob. MTr., s. 453.

34 Lit. II (2), s. 177.

w obecności Benedykta Makraia zażądał przesłuchania świadków w związku z artykułami dotyczącymi granicy krzyżacko-mazowieckiej. Na ich wstępie zamierzano udowodnić, iż ziemie książąt mazowieckich są oddzielone od terytorium państwa zakonnego, a granica pomiędzy nimi została wytyczona w dokumencie wielkiego mistrza Ludolfa Königa. Następnie opisano ją szczegółowo jako prowadzącą od brodu, zwanego po polsku Szegrz, a po prusku Singubrast (bród przez rzekę Orzyc pomiędzy Janowem a Nidzicą), dalej w dół rzeką Orzyc aż do lasu zwanego Raduka, potem w górę i osiągnąwszy las w lewo aż do granicy lasu i dalej posuwając się naprzód aż do rzeki zwanej Wincenta (lewy dopływ Pisy) i następnie biegiem tej rzeki w górę aż do miejsca, gdzie ma ona swój początek, i dalej aż do początku potoczku zwanego Chojnowa (źródło Matlaka) i od tej rzeki wprost do rzeki Ełk, a stąd bezpośrednio do rzeki zwanej Biebrza i w górę do jej źródła<sup>35</sup>. Uderza bardzo szczegółowy opis tej granicy w przeciwieństwie do stosunkowo ubogich charakterystyk granicy polsko-krzyżackiej znanych z artykułów procesu polsko-krzyżackiego w 1339 r. Jest to jednak skutek dysponowania przez stronę mazowiecką odpowiednim tekstem układu granicznego zawartego pomiędzy Siemowitem III i wielkim mistrzem Ludolfem Königem 8 listopada 1343 r. w Bratianie<sup>36</sup>. Następnie zamierzano udowodnić, że w granicach swoich księstw ich współcześni władcy byli i są w posiadaniu wszystkich ziem i płynących z nich dochodów. Dalej twierdzono, iż książęta mazowieccy przedłożyli wielkiemu mistrzowi Konradowi von Jungingen wspomniany dokument Ludolfa Königa. Wielki mistrz zaaprobował go i obiecał odnowić<sup>37</sup>. W myśl następnej tezy dokument ów był również znany Władysławowi Jagielle, który zamierzał go odnowić, tak aby nie stała się krzywda jego lennikom. Wszystko to dowodzi, iż spór graniczny musiał już wówczas być powodem głębokiego niepokoju książąt mazowieckich. Dalej dowodzono, że w momencie budowy zamku w Złotorii książę Janusz został pojmany przez Krzyżaków, którzy zabili wówczas jego rycerzy i poddanych, dokonując rabunku kosztowności i innych dóbr.

Powyższe tezy miały być przedmiotem zapytań kierowanych do świadków, których zamierzano przesłuchać nazajutrz. 22 marca 1413 r. w Ciechanowie kantor płocki Dadźbog przedłożył kolejne artykuły o różnorodnych krzywdach ze strony Zakonu i jego poddanych dokonanych już po pokoju toruńskim i po ogłoszeniu wyroku króla rzymskiego. Nie udało się chyba w tym dniu przesłuchać świadków, gdyż dopiero wieczorem sędzia polecił prokuratorowi książąt mazowieckich, ażeby przedstawił ich i inne dowody w sprawie, a stronę krzyżacką zobowiązał do obecności podczas przesłuchań<sup>38</sup>. Pierwszy artykuł spośród przedstawionych wówczas przez Dadźboga mówił, że Mazowsze znajduje się w prowincji gnieźnieńskiej, ma swoich prawowitych władców i jest oddzielone od Królestwa Polskiego, Zakonu i Rusi. Następnie zamierzano udowodnić, że od bardzo dawna (sto i więcej lat) według prawa i obyczaju poprzednicy współczesnych książąt, jak i oni sami posiadali pełny tytuł dziedziczny do wszelkich dóbr ruchomych i nieruchomych znajdujących się w granicach Mazowsza. Wracano następnie do opisu sporu pomiędzy księciem Siemowitem III a wielkim mistrzem Ludolfem Königem (1341). Zakończył się on zawarciem pokoju w Bratianie w 1343 r., mocą którego wyznacza dokładnie granicę między Mazowszem i Prusami. W protokole zamieszczono ponownie szczegółowy opis wspomnianej granicy. Równocześnie podkreślono, że książę Siemowit był w posiadaniu m.in. wszystkich ziem, wsi, pól, lasów, borów

35 E. Kowalczyk, *Topografia granicy mazowiecko-krzyżackiej w świetle ugody granicznej z listopada 1343 roku*, *Kwartalnik Historyczny* (dalej: KH), 1992, t. 99, z. 1, ss. 33–58.

36 *Ibidem*, s. 179 n, 182 n, p. 1; CDPr., t. 3, nr 39, 40.

37 Na tym samym zjeździe książęta mazowieccy zażądali uznania ich patronatu nad Kościołem chełmińskim i nad całym Zakonem z tytułu donacji Konrada mazowieckiego. Powoływano się przy tym na przywilej łączycki wystawiony w 1222 r. na rzecz biskupa pruskiego Chrystiana, zob. A. Wojtkowski, op. cit., s. 37.

38 Lit. II (2), s. 181.

położonych wewnątrz tych granic. Jednak zdaniem strony mazowieckiej to w pełni prawne władanie było permanentnie zakłócanie przez najazdy wielkiego mistrza i Zakon. Dalej znajdujemy powtórzenie dwóch faktów, o których była już mowa we wcześniejszych przedłożeniach mazowieckich, przyjętych przez Piotra z Żychlina. Pierwszy odnosił się do aprobaty dla treści dokumentu z 1343 r., udzielonej przez Konrada von Jungingen w 1402 r. w Brodnicy, a drugi dotyczył obietnicy wielkiego mistrza złożonej w 1407 r. królowi Władysławowi Jagielle i księciu Januszowi, że potwierdzi granicę mazowiecko-pruską. Równocześnie stwierdzano, że Konrad von Jungingen tej obietnicy nie dopełnił, co oznaczało niemałą szkodę dla książąt mazowieckich. W końcu zamierzano udowodnić, że „a tanto tempore cuius inicii seu contrari in memoria hominum non existit” ziemia chełmińska należała do księcia Mazowsza i Kujaw — Konrada, o czym „est publica vox et fama”. Następnie dowodzono, że Konrad na chwałę Boga Wszehpotężnego i chwałę jego Rodzicielki NMP wezwał braci Zakonu niemieckiego, wznioł i uposażył kościół katedralny. Troszcząc się ponadto o dobro Zakonu dał mu lepszą część ziemi chełmińskiej. Z tego więc tytułu, jak dodawano na końcu, Konrad mazowiecki i jego następcy mieli i mają „ius patronatus” nad Kościołem chełmińskim i Zakonem. Nie znajdujemy więc w tym miejscu tezy o nieprawym charakterze nadania Konrada, wynikającym z braku przyłożenia pieczęci na dokumencie księcia mazowieckiego dla Zakonu, wydanym w Bieczu 23 kwietnia 1228 r., co wobec postanowień układu rawskiego z 1343 r. byłoby raczej zaskakujące. Mamy tu bowiem do czynienia z echem tradycji rodzinnej w linii Piastów mazowieckich, według której nadania Konrada nie oznaczały rezygnacji z prawa patronatu nad Kościołem chełmińskim i Zakonem. W myśl tej tradycji donacja Konrada na rzecz Zakonu nie oznaczała zerwania stosunku prawno-publicznego ziemi chełmińskiej z resztą ziem polskich<sup>39</sup>.

Dalszą część materiałów przedłożonych przez prokuratora Dadźboga stanowiły „iniuriae” dokonane przez Zakon księciu Januszowi między 22 listopada 1363 a 11 listopada 1405 r. W wielu miejscach dodają one nowe wątki do omawianych już wyżej „Articuli et propositiones pro parte ducis Mazovie producti”<sup>40</sup>. W dalszej części przedłożeń mazowieckich oskarżano Zakon o rabunki i uwięzienie wielu mieszkańców Nowogrodu i Wizny. Zwracano zresztą uwagę na powszechność tego typu praktyk ze strony Zakonu. Prokurator mazowiecki przedstawił superarbitrowi równocześnie artykuły referujące „iniurie” mające miejsce już po zawarciu pokoju w Raciążku w 1404 r. Składały się one z czternastu tez, w których znajdujemy wiadomości o miejscu dokonanej krzywdy, jej rodzaju, ofiarach oraz o wysokości strat. Zakon w szczególny sposób naprzykrzał się mieszkańcom Ciechanowa. Krzyżaków lub ich poddanych oskarżano o morderstwa, rabunki, gwałty, porwania, podpalenia młynów, a nawet kościołów. Końcowe fragmenty tych przedłożeń mówiły o możliwej w przyszłości ich odpowiedniej korekcie. Ponadto wyszczególniano postulaty o charakterze ogólnym. Zaliczano do nich uznanie granicy zgodnie z układem z 1343 r., zadośćuczynienie za gwałty, zbrodnie i rabunki oraz uznanie prawa patronatu nad Kościołem chełmińskim i Zakonem<sup>41</sup>. Występujące następnie w aktach „Articuli pro parte illustris ducis Johannis Mazovie et suorum subditorum super iniuris producti”<sup>42</sup>, złożone także w Ciechanowie, są w dużej mierze powtórzeniem przedłożeń już omówionych. Nowym elementem było oskarżenie Zakonu o to, że po zawarciu pokoju, z zamiarem szkodenia Królestwu Polskiemu i księstwom mazowieckim, zamykał drogi dla kupców polskich i mazowieckich. Strona

39 G. Labuda, *Stanowisko ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim w latach 1228—1454*, *Przegląd Historyczny*, 1954, t. 45, z. 2—3, s. 280—337.

40 Lit. II (2), s. 62 n.

41 Ibidem, s. 191.

42 Ibidem, s. 191 n.



krzyżacka, w osobach wójta z Działdowa i prokuratora z Nidzicy, informowała o tym wprost urzędników ciechanowskich.

W tym samym dniu sędzia wyznaczył księciu Siemowitowi i Zakonowi termin 24 marca jako datę stawienia się w Radzanowie (były powiat mławski) i przedstawienia materiału dowodowego. Dzień wcześniej przybył tam Benedykt Makrai wraz z asesorami. Na jego ręce skargi księcia Siemowita IV przedłożył kantor płocki Dadźbog. Pierwsza ich część miała charakter bardziej ogólny i odnosiła się przede wszystkim do sporu granicznego. Na początku wyznaczono przebieg granicy pomiędzy ziemią zawkrzeńską a państwem zakonnym z zaznaczeniem, że nikt nie pamięta, aby ziemie położone na południe od tej granicy nie należały *de iure* do książąt mazowieckich. Następnie twierdzono, że Zakon wbrew prawu wiele ziem przylegających do granicy prusko-mazowieckiej położonych wewnątrz Mazowsza kiedyś zagarnął i nadal dzierży, co odbywa się ze szkodą dla księcia Siemowita. Akcentowano ponadto, iż tego rodzaju okupacja źle świadczy o rzetelności wiary braci zakonnych, co niewątpliwie niekorzystnie wpłynie na ich dusze. W końcu ponownie znajdujemy krótki opis sprowadzenia Krzyżaków do ziemi chełmińskiej przez Konrada mazowieckiego (1222). Zdaniem strony mazowieckiej przodek współczesnych władców Mazowsza okazał tym swoją głęboką hojność wobec Zakonu i Kościoła chełmińskiego. Równocześnie stwierdzano istnienie we wzajemnych stosunkach relacji określanej jako „*ius patronatus*”<sup>43</sup>. Następnie Dadźbog przedstawił szczegółowo artykuły księcia Siemowita. Zawierały one skargi na Zakon i jego poddanych zamieszkujących tereny nadgraniczne, którzy dopuścili się bardzo wielu niesprawiedliwości wobec Mazowszan. Wszystkie one miały być dokonane już po zawarciu pokoju toruńskiego 1 lutego 1411 r. przez komtura toruńskiego Eberharda von Wallenfels, komtura brodnickiego Wilhelma von Eglingen (?), wójta z Działdowa Gerharda von Hufftersheim i prokuratora z Nidzicy Wilhelma von Wiese i ich poddanych. Łącznie przedstawiono w tej części aż trzydzieści dziewięć artykułów oskarżenia. Trudno je w tym miejscu szerzej omawiać ze względu na ich liczbę i szczegółowość. Warto jednak podać, iż wysokość strat szacowana dla każdego artykułu osobno wahała się od 2 do 200 kóp groszy praskich lub, w przypadku tych wyrażanych w grzywnach pruskich, od 3 do 60. Najczęściej uskarżano się na rabunek bydła (14), potem koni (13), a w sporadycznych przypadkach na zagarnięcie pewnych kwot pieniężnych, barci, toporów, mieczy, siana lub towarów wiezionych na sprzedaż. Żądano też zadośćuczynienia za dokonane zniszczenia. Szczególnie poszkodowani byli bliżej nieznany szlachcic Tharygen (Thargove) z Gnojna (na południe od Działdowa) oraz Stanisław, zwany Grad ze Szreńska, herbu Dołęga, wojewoda płocki w latach 1412–1426<sup>44</sup>. Kolejną szerszą pozycją przedłożeń księcia Siemowita były skargi na gwałty dokonane przez Zakon w ziemi zawkrzeńskiej również po zawarciu pokoju toruńskiego. Omawiają one różnorodne fakty zagarnięcia mienia mieszkańcom tej ziemi przez Krzyżaków, a zwłaszcza przez wójta z Działdowa. Jednakże *signum temporis* tak w stosunkach polsko-krzyżackich, jak i mazowiecko-krzyżackich wyrażały dwa końcowe artykuły oskarżenia odnoszące się do naruszania zasady wolności dróg i handlu<sup>45</sup>.

W dalszych przedłożeniach szczególnie wiele miejsca zajęły przykłady różnorodnych krzywd, jakich doznali mieszkańcy Płońska ze strony komtura toruńskiego, prokuratora z Nidzicy, mieszkańców Iławy i Suszcza pod Elkiem<sup>46</sup>.

---

43 Ibidem, s. 195. W sprawie zwierzchności nad Kościołem chełmińskim strona mazowiecka nawiązywała do dokumentu Konrada mazowieckiego z 5 VII 1222 r. dla biskupa Chryściana, w którym obdarzał go częścią ziemi chełmińskiej, zob. RHD, nr 1886.

44 Ibidem, s. 196.

45 Ibidem, s. 199.

46 Ibidem, s. 199. Spotykamy tu następujące miejscowości: Krzwki (pod Kuczborgiem), Modła, Grabowo (Grawłowo), Dąbrowa (b. pow. szreński).

Ostatnie dwanaście przedłożeń dotyczyło krzywd doznanych przez mieszkańców terenów nadgranicznych (Narzymia, Krzywęk, Petrykoz, Modłej, Lewiczyna, Dąbrowej, Turzy, Lipowic, Krępy, Wierzchowni, Uniechowa) od Krzyżaków, także po wydaniu wyroku przez króla rzymskiego<sup>47</sup>. W końcu prokurator książąt mazowieckich żądał od wysłannika superarbitra uznania za bezprawne posiadanie przez Zakon wspomnianych posiadłości tych książąt, a ponadto potwierdzenia ich prawa patronatu nad Zakonem i Kościołem chełmińskim<sup>48</sup>. Paradoksem artykułów księcia Siemowita było to, że postulując zwrot pewnych terenów okupowanych bezprawnie przez Zakon, nie wspomniano dokładnie, o jakie miejscowości chodzi. Prawdopodobnie, tak jak w przypadku skargi księcia Janusza, w grę wchodziły ograniczone terytorialnie obszary nadgraniczne.

Misja Benedykta Makraia, poza zebraniem rozległego materiału dowodowego, nie przyniosła spodziewanego przez strony rozstrzygnięcia sporu. 12 czerwca 1413 r. superarbitr ogłosił swoje orzeczenie, według którego pod karą 10 tys. grzywien zobowiązywał strony do zachowania *status quo*, aż do ogłoszenia końcowego wyroku<sup>49</sup>. Jego delegaci — arcybiskup ostrzyhomski Jan Kanizsai, palatyn węgierski Mikołaj Garai — ustalili początek ostatecznej rozprawy na 12 maja 1414 r. Strona mazowiecka przedłożyła swoje skargi na Zakon 12 maja w Budzie. Prokuratorem księcia Siemowita został ponownie kantor płocki Dadźbog, natomiast artykuły księcia Janusza przedstawił ówczesny kustosz krakowski, doktor dekretów, Paweł Włodkowiec. Obydwaj prokuratorzy nie rejestrowali w przedkładanych artykułach znanych z poprzednich etapów procesu skarg i żądań przyznania stosownych odszkodowań pieniężnych, lecz ograniczyli się do przedstawienia nowych aktów gwałtu na poddanych książąt mazowieckich. W pierwszym artykule księcia Siemowita przedłożonym przez Dadźboga twierdzono, że 15 września 1413 r. wójt bratiański Albrecht von der Dube, wójt z Działdowa Gruncza i inni bracia zakonni, łamiąc pokój toruński i wyrok Zygmunta Luksemburskiego, napadli na wsie Uniszki, Janowiec, Niechłonin, Jabłonowo, Załuż i Petrykozy<sup>50</sup>. Ci sami urzędnicy krzyżacy wraz z oddziałami zbrojnymi w tym samym dniu i miesiącu dokonali, zdaniem prokuratora księcia Siemowita, napadu na inne wsie ziemi zawkrzeńskiej — Krępę, Lewiczyn, Nick, Mławkę, Peplowo, Będziszów<sup>51</sup>. Kolejnym obiektem najazdów dokonanych w tym samym czasie były wsie Leśniewo, Miecznikowo, Piotrkowo, Moszczona, Gołębki, Krajewo, Wiśniewo i Krusze. Na 2000 florenów oszacowano z kolei szkody dokonane przez tych samych sprawców i, jak stwierdzono, w tym samym czasie na wsie Bukowiec Wielki i Mały, Szczepkowo, Turowo, Grzebsk, Bielawy (Grzebskie), Nową Wieś. W następnym artykule (V) oskarżano prokuratora z Nidzicy, podległych mu braci i mieszkańców tego miasta o to, że napadli i obrabowali aż pięć razy z koni i innego dobytku mieszkańców wsi Drogiszka i Bogurzyn. Zdaniem prokuratora księcia Siemowita wójt działdowski, również w tym samym okresie, napadł na wsie Kosiny i Turza (Wielkie i Małe). Trzy ostatnie artykuły dotyczyły naruszania przez Zakon wolności dróg handlowych. Według prokuratora doprowadziło to do wielokrotnych napadów na

47 Ibidem, s. 200 n.

48 Ibidem, s. 201 n.

49 Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy*, s. 41. O lekceważącym stosunku Zakonu do skarg składanych przez książąt mazowieckich świadczy krótki fragment protokołu z rokowań polsko-krzyżackich odbytych w dniach 24—30 IV 1414 r. w Grabiach. W odpowiedzi na art. V przedłożeń polskich, w którym twierdzono, że „den herczogen aus der Masaw sind dreisig dorffern uffgehaben, das in der schade, als sie deen woll wellen beweisen, gekart werde” Zakon odpowiedział: „das im dovn nichts ist wissentlich, sunder ist in schade in der Masaw gescheen, den geben sie czu irkennen”, zob. Z. H. Nowak, *Protokół*, s. 154, 155. Fakt zaboru części terytorium mazowieckiego jest bezsporny. Nie chodziło tutaj o jakieś drobne naruszenie częściowo nienaturalnie przebiegającej granicy mazowiecko-pruskiej, lecz o okupację stosunkowo dużego i silnie skolonizowanego obszaru.

50 Lit. III (2), s. 166.

51 Ibidem, s. 167.

kupców mazowieckich, a nawet zabójstw (pięćdziesięciu osób) w latach 1412—1413 (art. VII). Następnie domagano się (art. VIII) 2000 florenów za napad dokonany w Działdowie przez tamtejszego wójta na Wita, zwanego Man (May), z Wieczfni oraz na Bogusława, mieszczanina bielskiego 10 czerwca 1413 r. W końcu (art. IX) oskarżano poddanych Zakonu o zagarnięcie zboża Filipowi z Podkrojewa, co spowodowało stratę 30 kóp groszy, praskich<sup>52</sup>.

Artykuły przedstawione 12 maja 1414 r. przez księcia Janusza zawierały wyłącznie skargi o naruszanie wolności dróg handlowych, a więc swobodnego poruszania się kupców mazowieckich po terytorium państwa zakonnego. Art. I mówił o napadzie na dwóch kupców warszawskich na drodze między Chełmżą a Grudziądem w kwietniu 1413 r. Podobnego napadu rabunkowego dokonano na sześciu innych obywatelach Warszawy 9 sierpnia 1413 r. pod Toruniem. Kolejnych pięć artykułów (III—VII) omawiało szkody powstałe w wyniku rabunków dokonanych przez komtura ostródzkiego Jana von Bichau<sup>53</sup> w sierpniu 1413 r. w Nidzicy. Łączne straty wyniosły blisko 500 kóp groszy praskich. Końcowy art. VII dotyczył skargi na postępowanie wielkiego mistrza i braci zakonnych z Działdowa wobec idących drogą publiczną w kierunku tego miasta Piotra i Macieja, mieszkańców Nowego Miasta<sup>54</sup>. Omówione wyżej artykuły książąt mazowieckich stały się następnie przedmiotem przesłuchań przybyłych do Budy świadków. Ze strony księcia Siemowita miało zeznawać czterech świadków; byli to: Jakub z Cywina (koło Gralewa na zachód od Płońska) wojski płoński co najmniej od 22 maja 1408 do 17 listopada 1416 r., Mikołaj z Kuklina, Świętosław z Trzęszewa i Jan Krolaw rajca gdański<sup>55</sup>. Ten ostatni jednak nie został chyba przesłuchany, gdyż brak jego zeznania w aktach. Stronę księcia Janusza reprezentować mieli: Wojciech z Borzewa (brak jego zeznania), Maciej z Warszawy, Wojciech z Warszawy i Jakub z Ciechanowa<sup>56</sup>. Świadczenie księcia Siemowita przybyli do Budy na własny koszt, w przeciwieństwie do osób zeznających ze strony drugiego Siemowitowica, koszty podróży których pokrył sam powód. W tym miejscu trudno o szczegółową analizę ich zeznań. Warto pokusić się jedynie o uwagi ogólne, które w pewnym stopniu oddają treść i charakter tych świadectw. Cechą charakterystyczną wypowiedzi świadków księcia Siemowita, których przesłuchano 21 maja 1414 r. w Budzie, było pełne poparcie poszczególnych artykułów oskarżenia. Z natury rzeczy tylko sporadycznie odwoływano się przy opisie konkretnych wydarzeń do autopsji. Z reguły powoływano się na opinie „a multis qui fuerant spoliati” lub na anonimową opinię publiczną. Świadczenie na ogół dobrze umiejscawiali wydarzenia w czasie. O rzetelności ich zeznań świadczy stosunkowo rzadkie akcentowanie wysokości strat spowodowanych przez Zakon, a nawet bezpośrednie przyznanie się do niewiedzy. W końcu warto podkreślić, iż w rozumieniu zeznających wówczas osób pełną odpowiedzialność za dokonane napady, zniszczenia i rabunki, jak i za nieprzestrzeżenie zasady wolności dróg handlowych ponosił wielki mistrz, gdyż akty te były dokonywane za jego wiedzą i przyzwoleniem. Powyższe uwagi w bardzo dużym stopniu dotyczą zeznań złożonych przez świadków księcia Janusza, którzy potwierdzili prawdziwość artykułów z jego strony. Źródłem ich wiedzy były również osoby poszkodowane przez Zakon i anonimowa opinia publiczna. Wyjątek stanowił tu Jakub z Ciechanowa, który odpowiadając na art. III zeznał, że „fuisset unus ex spoliatis”. Straty szacował na 6 kóp groszy praskich. Świadek był ponadto obecny i widział poszkodowanych wymienionych

52 *Ibidem*, s. 167 i n.

53 *Namencodex*, s. 43.

54 *Lit.* (2), ss. 156—160.

55 *Ibidem*, s. 4; *Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie*, t. 1: *księga ziemska płońska 1400—1417*, wyd. M. Handelsmann, Warszawa 1920, *passim*.

56 *Ibidem*, s. 45.

w art. V—VII. Co jednak charakterystyczne nie potrafił mimo to w żadnym artykule określić wymiaru szkód, stwierdzając za każdym razem, że „sibi non constare”<sup>57</sup>.

Trzecia faza procesu przed Zygmuntem Luksemburskim nie przyniosła rozstrzygnięć ani w kwestii sporu mazowiecko-krzyżackiego, ani polsko-litewsko-krzyżackiego<sup>58</sup>. Dalszym etapem sporu był sobór w Konstancji, przedmiot którego poznajemy poprzez analizę tzw. „Articuli accusationis contra Cruciferos ex parte Polonorum Sigismundo, imperator Romanorum, missi circa annum 1413”, następnie z responsum krzyżackiego i odpowiedzi na nie złożonych przed 11 maja 1415 r.<sup>59</sup> W sprawie sporu mazowiecko-krzyżackiego nie znajdujemy tu jednak nowych elementów poza ponownym podkreśleniem zwierzchniego stosunku książąt mazowieckich nad Zakonem z tytułu donacji ziemi chełmińskiej<sup>60</sup>. Jednak wobec nierozstrzygnięcia sporu polsko-krzyżackiego superarbitr zajął się nim dopiero w dalszym etapie sądu polubownego, czyli w tzw. procesie wrocławskim na przełomie 1419 i 1420 r. Zygmunt Luksemburski wyznaczył początek postępowania na 8 września 1419 r. do Nowego Sącza, gdzie przyjął przedłożenia polskie, tzw. „Informatio”, materiał dowodowy i skargi<sup>61</sup>. W końcowych fragmentach „Informatio”, które generalnie określa stanowisko polskie w sporze z Zakonem, w art. XVII—XIX nawiązywano do szkód wyrządzonych przez Krzyżaków od 1413 r. Poszkodowanymi, oprócz króla polskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, biskupów płockiego, wrocławskiego, prezbitera kapituły wrocławskiej i księcia słupskiego byli również książęta mazowiecy. Nie precyzowano jednak w tym miejscu charakteru tych szkód, zapewne z powodu istnienia protokołu z trzeciej fazy procesu w Budzie<sup>62</sup>. Podczas drugiej części postępowania procesowego superarbitra w Waradynie (24 września — 1 października 1419) przedłożono Zygmunтови skargi, wśród których był postulat przestrzegania przez Zakon granicy z Mazowszem<sup>63</sup>. Natomiast z osobnymi materiałami (zapis na sąd polubowny, pełnomocnictwa dla prokuratorów, materiał dowodowy) wystąpili wówczas książęta Janusz i Siemowit oraz biskup płocki Jakub z Korzkwi, herbu Syrokomla (1396—1425)<sup>64</sup>. Listy uwierzytelniające posłów książąt mazowieckich były wystawione w Łomży i Płocku w końcu sierpnia 1419 r., natomiast biskup płocki wydał je w Nowym Sączu 9 września 1419 r. Pełnomocnikiem tych stron w sporze został mianowany ponownie kantor płocki Dadźbog. Epilog sądu polubownego miał miejsce we Wrocławiu, gdzie 6 stycznia 1420 r. Zygmunt Luksemburski ogłosił swój wyrok. W sprawie sporu mazowiecko-krzyżackiego król rzymski ustalił granicę prusko-mazowiecką zgodnie z dokumentem z 8 listopada 1343 r.<sup>65</sup> Zdaniem A. Wojtkow-

57 Ibidem, s. 163 n.

58 Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy*, s. 46.

59 Ibidem, s. 66 n; Lit. III (1), ss. 52—59.

60 Lit. III (1), s. 66. Art. XXIX tzw. „Responsum ex parte Polonorum ad superius dicta et allegata” zawiera ponowne przypomnienie faktu porwania księcia Janusza jako przykład niewierności Zakonu wobec następcy Konrada mazowieckiego i naruszenia traktatu kaliskiego: „Scimus bene quod duces Mazouie sunt fundatores ecclesie Culmensis et patroni sed pessime tractantur per parochianos suos accidit enim ante decem annos uel citra dum illustris princeps dominus Johannes dux Mazouie senior in propria terra sua Castrum novum edificauit et errigere incepisset stans securus cum familia sua et constructoribus eiusdem Castri ecce tempore in lecto quiescente irruerunt Cruciferi et cum armato exercitu super ipsum et eum turpiter detinentes eciam nudo pede ad equum posuerunt et ligauis pedibus eundem ipsum cum militibus et clientibus eius ad terras suas duxerunt et structuram fortalicijs eiusdem repulerunt durantibus pacis federibus cum Regno Poloniae tempore regis Kazimiri roboratis”.

61 Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy*, s. 88 n.

62 GSA OF, 14, s. 308; zob. Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy*, s. 90; A. Wojtkowski, *O nowo odkrytym tekście „Justyfikacji” wyroku wrocławskiego w procesie polsko-krzyżackim r. 1419/1420*, KMW, 1962, nr 3, s. 554.

63 GSA OF, 14, s. 317.

64 Ibidem, s. 317 n (Janusz), 318 i n (Siemowit).

65 Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy*, s. 100; *Die Staatsverträge*, nr 1, s. 142 n: „Limites et confinia inter ducatum Mazouie et dominiun ordinis Prutenorum sint et remaneant secundum litteram domini Ludolphi Kunig tunc magistri ordinis prelibati. Quam quidem litteram validam pronunciamus ac eidem tam in iudicio quam extra esse fidem indubiam adhibendam, ac si sigillata fuisset sigillo auctentico magistri et ordinis prelibati”.

skiego werdykt króla rzymskiego był w tej sprawie tylko potwierdzeniem orzeczenia Benedykta Makraia wydanego w Gniewkowie 26 października 1413 r.<sup>66</sup> Postanowienie to nie mogło jednak zadowolić tak strony polsko-litewskiej, jak i książąt mazowieckich. Ci ostatni nie znajdowali w tekście wyroku ani uznania swojego prawa patronatu nad Zakonem i Kościołem chełmińskim, czego żądano w art. X tzw. „*Articuli accusationis*” z roku 1413, ani przyznania jakiegokolwiek rekompensaty za doznane od Zakonu krzywdy. W wyroku postanawiano bowiem w tym zakresie uznać za nieważne wszelkie wzajemne pretensje i roszczenia<sup>67</sup>. Z tego tytułu, ale wbrew początkowym próbom strony polskiej uznania wyroku, 10 stycznia 1420 r. Jakub z Korzkwi w imieniu króla polskiego złożył apelację od decyzji superarbitra do papieża Marcina V. Oficjalne wniesienie skargi nastąpiło jednak dopiero w drugiej połowie sierpnia 1420 r.

W procesie rzymskim (1420/1421) kwestia sporu mazowiecko-krzyżackiego była obecna poprzez przedłożenia akt procesu wrocławskiego oraz złożonych w późniejszym terminie akt procesu konstancyjskiego<sup>68</sup>. W maju 1421 r. proces rzymski uległ jednak odroczeniu z uwagi na niemożność pogodzenia zważnionych stron. Dalsze postępowanie prowadził, jak ustalono w październiku 1421 r., legat papieski, doktor dekrétów, Antoni Zenon z Mediolanu<sup>69</sup>. Miał on doprowadzić do ugody między stronami, a w wypadku braku takiej możliwości kontynuować postępowanie dowodowe, ale bez prawa do ferowania wyroku. Wobec niepowodzenia próby pogodzenia stron podczas zjazdu w Solcu Kujawskim odbytego w dniach 2—5 kwietnia 1422 r. Antoni Zenon przystąpił do czynności procesowych, do planowanego procesu w Głogowie. Rozpoczął je 7 lipca we Wschowie, gdyż wstęp do Głogowa okazał się dla legata zamknięty. Wówczas to Mikołaj Kiczka, archidiakon gnieźnieński, przedstawił „*posiciones et articuli*” strony polskiej w liczbie stu czternastu. Ten najobszerniejszy w dziejach stosunków polsko-krzyżackich program rewindykacyjny Polski wobec Zakonu obejmował także przedłożenia mazowieckie. Składały się one z dwóch artykułów. W pierwszym z nich (art. LXXV) nawiązywano do wydarzeń z roku 1393, stwierdzając, że wówczas to Mazowsze zostało napadnięte przez Zakon, co doprowadziło do porwania księcia Janusza, jego urzędników i innych osób. Podkreślano równocześnie haniebne potraktowanie porwanych. Następnie dodawano, że tego rodzaju napadów na Mazowsze bracia zakonnicy dopuszczali się bardzo często, pałac przy tym, niszcząc i mordując. O wszystkim tym była „*publica vox et fama*” w „*edom ducatu Mazouie*”<sup>70</sup>. W drugim artykule mazowieckim (art. LXXXIII) wymieniano miejscowości będące obiektami najazdów krzyżackich, przy czym porównanie akt procesu w Budzie z roku 1414 z tekstem tego artykułu pozwala z całą pewnością twierdzić, że chodzi tu o najazdy z września 1413 r. W przedłożeniu tym znajdujemy nazwy aż czterdziestu czterech miejscowości<sup>71</sup>. Były one, poza nielicznymi wyjątkami, położone głównie w północnej części ziemi zawkrzeńskiej. Powyższe artykuły mazowieckie wraz z pozostałymi stały się przedmiotem przesłuchań świadków, których dokonano pomiędzy 22 lipca 1422 a początkiem lutego 1423 r. w Poznaniu, Kozichgłowach, Niepołomicach i Krakowie. Spośród dwudziestu dziewięciu przesłuchanych osób odpowiedzi na przedłożenia mazowieckie udzieliło od piętnastu do dwudziestu świadków. Brak odpowiedzi lub oświadczenie typu „*nihil scire*” dotyczyło głównie art. LXXXIII ze względu na jego szczegółowość i swoisty „regionalizm”. Ponadto należy stwierdzić, że odpowiedzi na ten artykuł odznaczały się lakonicznością, wyrażającą się bardzo często

66 A. Wojtkowski, *O nowo odkrytym tekście*, s. 544.

67 Lit. III (1), s. 54.

68 S. Zajączkowski, *Studia*, s. 362.

69 CEV, nr 100.

70 Lit II (1), s. 43.

71 Ibidem, s. 46. Autor zamierza wkrótce opublikować osobne opracowanie, które będzie poświęcone nazwom miejscowym z terenu północnego Mazowsza, wymienionym w edycji źródłowej *Lites ac res gestae*.

zwykłym potwierdzeniem prawdziwości tezy artykułu. Wyjątek w tym względzie stanowiła wypowiedź Zbigniewa Oleśnickiego, ówczesnego pronotariusza apostolskiego, który stwierdził, że początkowo wielki mistrz Henryk von Plauen zamierzał uderzyć na Królestwo Polskie i ziemię dobrzyńską, ale „medio tempore” roku 1413 wysłał swoje oddziały na Mazowsze w celach niszczycielskich. Król, zdaniem świadka, wypominał to potem Zakonowi, ale otrzymał odpowiedź strony krzyżackiej, że poprzedni wielki mistrz został złożony ze swojego urzędu, gdyż nie przestrzegał postanowień pokoju toruńskiego. Krzyżacy odmawiali jednak pokrycia poniesionych w wyniku tych najazdów szkód. Zbigniew redagował również pisma królewskie, zawierające skargi królewskie, i widział również listy Zakonu z odpowiedziami w tym względzie<sup>72</sup>.

Niewspólnie obszerne były odpowiedzi dwudziestu świadków na drugi, „mazowiecki” artykuł. Zeznania tych osób potwierdzały wyżej zasygnalizowaną tezę o szerokim rozgłosie (nie tylko na Mazowszu) wydarzeń związanych z porwaniem księcia Janusza w 1393 r., z budowanego grodu w Złotorii nad Narwią. W świetle zeznań niektórych świadków sprawa miała szerszy oddźwięk międzynarodowy. Według biskupa poznańskiego Andrzeja Łaskarza, kiedy studiował on w Pradze, przybyło tam poselstwo Janusza do króla Wacława IV ze skargą na uwięzienie księcia. W skład tego poselstwa wchodził jego syn, również Janusz, oraz kanclerz, zapewne już Paweł z Borzewa, któremu świadek „assistebat consilio et fauore”<sup>73</sup>. Andrzej Łaskarz przebywał w Pradze od 1379 r. aż do chwili pojawienia się na Kujawach w roku 1398<sup>74</sup>. Misja ta najprawdopodobniej musiała mieć miejsce krótko po uwięzieniu Siemowitowica, a więc jeszcze w 1393 lub 1394 r. O podobnych, a nawet szerszych zabiegach Władysława Jagiełły świadczy natomiast zeznanie Zbigniewa Oleśnickiego, który mówił, że „se vidisse et legisse litteras domini Regis Polonie quibus ipse Rex conquerebat domino pape et electoribus Imperis de Iniurie ipsi in perna dicti ducis facta”<sup>75</sup>. Obydwie wypowiedzi dowodzą, że księżę Janusz, jak i jego senior, starali się wykorzystać incydent w Złotorii jako główny argument w skargach na postępowanie Zakonu wobec najważniejszych podmiotów politycznych ówczesnej Europy. Pozostali świadkowie zeznający przed legatem papieskim podkreślali przede wszystkim haniebne potraktowanie księcia Janusza przez Zakon. I tak m.in. altarzysta poznański Klemens i notariusz miasta Poznania Jerzy Merkil, nie znający co prawda sprawy z autopsji lecz z drugiej ręki, opisywali wypadki w Toruniu, gdzie Siemowitowica wsadzono nagiego na konia i tak prowadzono przez miasto<sup>76</sup>. Inne osoby, w tym głównie kasztelan wojnicki Dobiesław z Oleśnicy, marszałek Królestwa Zbigniew z Brzezia, biskup krakowski Wojciech Jastrzębic i wojewoda sandomierski Mikołaj z Michałowa, byli z kolei świadkami emocjonalnego składania skargi na postępowanie Zakonu przez księcia Janusza wobec Władysława Jagiełły<sup>77</sup>.

Przedstawiciele Mazowsza w tym procesie — biskup płocki Jakub z Korzkwi, kantor płocki (2 stycznia 1420 — 9 września 1438) Maciej, zwany Krupa, herbu Pobóg i kanonik płocki Mroczo, herbu Bolesta nie wnieśli niestety, jak się można było spodziewać, szerszych wiadomości o incydencie złotoryjskim i jego następstwach. Biskup płocki zeznał tylko, poza potwierdzeniem rozgłosu o tych wydarzeniach na Mazowszu i w Królestwie Polskim, że „scit quia audiuit ab ipsomet duce et suis Consiliarius qui cum eodem capti

72 Ibidem, s. 234.

73 Ibidem, s. 127.

74 K. Piotrowicz, *Andrzej Łaskarz*, PSB, t. 1, s. 104.

75 Ibidem, s. 234.

76 Ibidem, s. 137 (Klemens), Jerzy Merkil (s. 147). Ten ostatni podał nawet imiona osób, od których znał przebieg wydarzeń: „Ticius de Campo, Ticius wan Rogow, Johannes de Rogow. Et eciam ab alio Nigro Henrico Oppidanis de Thorun”.

77 Ibidem, s. 241, 261, 274, 286 n.

fuerant”<sup>78</sup>. Z kolei Maciej podkreślał wielokrotność najazdów krzyżackich na Mazowsze, prowadzących do rabunków i dużych strat powstałych w wyniku pożarów<sup>79</sup>.

Proces przed legatem Antonim Zenonem, zakończony w początkach 1423 r., nie przyniósł — jak wiadomo — widocznych skutków politycznych w postaci rozstrzygnięcia sporu polsko-litewsko-krzyżackiego i mazowiecko-krzyżackiego. Natomiast jeszcze przed zakończeniem postępowania przez wspomnianego legata doszło 27 września 1422 r. do podpisania pokoju melneńskiego. W art. piątym tego pokoju w sprawie granicy mazowiecko-krzyżackiej postanowiono, że winna ona przebiegać zgodnie ze znanym dokumentem z roku 1343, a „ubi in litteris limites descripti non fuerint, ad eos firmandos prefati duces suos consiliarios destinare debent, similiter et ordo. Que vero evidenciori testimonio parcium probaverit suas granicies remaneat circa ipsas”<sup>80</sup>.

\* \* \*

Książęta mazowieccy Janusz i Siemowit wraz z królem polskim toczyli spór z Zakonem w latach 1412—1423, tak podczas procesu polubownego przed Zygmuntem Luksemburskim, jak i przed legatem papieskim Antonim Zenonem. Przedmiotem zatargu był po pierwsze, spór graniczny, wyrażający się w naruszeniu przez Zakon ustaleń układu mazowiecko-krzyżackiego z roku 1343 (dokument wielkiego mistrza Ludolfa Königa); po drugie, szkody powstałe w wyniku rejsz krzyżackich w latach 1393—1413.

W toku rozbudowanego postępowania dowodowego żądano uznania prawa patronatu książąt mazowieckich nad Zakonem i Kościołem chełmińskim jako konsekwencji prawnej XIII-wiecznej donacji Konrada mazowieckiego. Postulat ten, w razie jego uznania, nie miałby większych konsekwencji politycznych. W kwestii tej istniała najprawdopodobniej po stronie mazowieckiej pełna świadomość. Wysuwano więc go w nadziei wzmocnienia wśród kolejnych sędziów przekonania, iż Krzyżacy, doznawszy ze strony Konrada mazowieckiego szczególnej hojności, odplacili się jego następcom głęboką niewiernością i niesprawiedliwością. Natomiast w sporze granicznym strona mazowiecka posługiwała się argumentem „de ducatu” jako odpowiednikiem w dużym stopniu argumentu „de Regno”, wysuwanego w procesach polsko-krzyżackich od 1339 r.<sup>81</sup> Argument „de ducatu”, w przeciwieństwie do dowodu zwanego „de Regno” w polskim programie rewindykacyjnym, nie miał żadnej wymowy ideologicznej. Nie wyrażał pretensji książąt mazowieckich do suwerenności państwowej. Pełnił on tu jedynie rolę dowodu pomocniczego, wyrażającego nieprawość okupacji krzyżackiej części terytorium, leżącego poniżej wyznaczonej w 1343 r. granicy mazowiecko-pruskiej<sup>82</sup>. W grę wchodził ograniczony obszar, na którym znajdowało się kilkanaście wsi bezpośrednio przylegający do granicy<sup>83</sup>. Dla władców mazowieckich był to jednak problem bardzo istotny. Argument „de ducatu”, podobnie jak w polskim programie rewindykacyjnym, był wspierany przez powołanie się na kościelną przynależność Mazowsza, a więc także terenów okupowanych, do metropolii gnieźnieńskiej. Z argumentu tego, w przeciwieństwie do strony polskiej, nie korzystano zbyt często. Nie spotykamy

78 Ibidem, s. 205.

79 Ibidem, s. 219; A. Radziwiński, *Pralaci*, s. 109.

80 *Die Staatsverträge*, nr 152, 160.

81 S. Gawlas, *Verus heres. Z badań nad świadomością polityczną obozu Władysława Łokietka w początkach XIV w.*, KH, 1988, t. 95, nr 1, ss. 77—104. Podstawową literaturę dotyczącą pojęcia „Regnum Poloniae” zob. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1, Warszawa 1964, s. 383.

82 Brakowało więc w aktach procesowych analogicznych sformułowań, jak w procesie warszawsko-uniejowskim z 1339 r., że każda rewindykowana ziemia: „est de regno Polonie, et sita infra ipsum regnum”, czym wyrażano pogląd, iż Królestwo Polskie obejmuje wszystkie ziemie, na których mieszka ludność polska, bez względu na to, pod czyją władzą obecnie się znajduje.

83 Por. Z. H. Nowak, *Protokół*, s. 154.

też prób znalezienia innych, dodatkowych sposobów argumentacji przeciw Zakonowi, poza sporadycznym przypadkiem operowania zasadami wiary chrześcijańskiej, a raczej ich nieprzezwyciężania przez braci zakonnych. O pewnej słabości oskarżenia świadczą, podkreślany już wyżej, brak dokładnego określenia zakresu okupacji ziem mazowieckich. Sugerując się zakresem roszczeń mazowieckich z 1414 r., należy przypuszczać, że owe trzydzieści wsi przejętych i okupowanych przez Zakon mogło leżeć w okolicy tej części granicy mazowiecko-pruskiej, która nie opierała się na ciekach wodnych. W grę wchodziły przede wszystkim tereny na południe od linii Petrykozy — Krępa — Lewiczyn — Mławka — Uniszki — Peplowo — Smolany — Żardawy, czyli północna część ziemi zawkrzeńskiej. Obszar ten odznaczał się już wówczas silnym osadnictwem. Też tę uprawdopodobniają nazwy miejscowości systematycznie najeżdżanych przez oddziały krzyżackie na początku XV w. Rewindykowanym obszarem nie mogły być tereny znajdujące się na południe od północno-wschodniej granicy mazowiecko-krzyżackiej, czyli część północna ziemi ciechanowskiej, z uwagi na silne zalesienie. W to miejsce znajdujemy bardzo szeroką egzemplifikację różnorodnych krzywd, jakich doznali od Zakonu Siemowitowice oraz ich poddani. Materiał opublikowany w *Lites* zawierający owe „iniurie” jest w swej istocie bardzo jednostronny, gdyż brak tu szerszych odgłosów analogicznych przykładów działań strony mazowieckiej, które też, aczkolwiek w dużo mniejszym stopniu, niewątpliwie miały miejsce. Jednakże ogromna liczba napadów, grabieży, gwałtów i zniszczeń przytaczanych w materiale dowodowym nasuwa refleksję o innych niż tylko żądza korzyści i zemsty motywach postępowania przedstawicieli Zakonu. W grę wchodziła bowiem także nieznanomość rozporządzeń urzędników krzyżackich regulujących różne kwestie z zakresu życia gospodarczego i społecznego przez Mazowszan znajdujących się na terytorium państwa zakonnego<sup>84</sup>.

---

84 Por. *Acten der Ständetage Preussens*, Bd. 1, hrsg. v. M. Toeppen, Leipzig 1878, s. 294 n.

MASOWISCHER BEWEISMATERIAL ZU DEN PROZESSEN  
ZWISCHEN POLEN UND DEM DEUTSCHEN ORDEN  
IN DEN JAHREN 1412—1423

Zusammenfassung

Das Ziel dieses Artikels ist, den Gegenstand der Streitereien zwischen Masowien und dem Deutschen Orden im Anfang des XV. Jh. darzustellen, besonders aber die, während der Prozesse durch die Vertreter der masowischen Fürsten hervorgehobenen Argumente. Das Quellenmaterial sind Akten der Prozesse zwischen Polen und dem Deutschen Orden, welche in den Jahren 1412—1414 und 1420—1423 stattfanden, darunter hauptsächlich bisher nicht ausgenutzte Beweismaterialien des Benedikts Makrai aus dem Jahre 1413. Der Gegenstand des Streits war der Grenzstreit, welcher in den durch den Orden verletzten Bestimmungen der Vereinbarungen zwischen Masowien und dem Deutschen Orden des Jahres 1343 (Dokument des Hochmeisters Ludolf König) seinen Ausdruck fand. Außerdem ging es um Schadenersatz für die in den Jahren 1393—1413 unternommenen sog. Reisen des Deutschen Ordens.

Im Laufe des erweiterten Beweisverfahrens verlangte man Anerkennung des Patronatsrechts der masowischen Fürsten im Verhältnis zum Orden und zur Culmer Kirche, als Rechtsfolgerung der Donation des Konrads von Masowien im XIII. Jh. Im Grenzstreit dagegen brachten die Masowiter als Argument „de ducato” vor, im größten Grade analogisch zum Argument „de Regno”, wie in den Prozessen zwischen Polen und dem Deutschen Orden im Jahre 1339 hervorgehoben wurde. Das Argument „de ducato” im Gegensatz zu dem im polnischen Rewindikationsprogramm genannten Beweis „de Regno”, hatte keinen ideologischen Ausdruck. Er drückte keine Ansprüche der masowischen Fürsten zu der staatlichen Unabhängigkeit aus. Es handelt sich um ein sehr abgegrenztes Gebiet, zu welchem nur einige Dörfer gehörten, die unmittelbar an der Grenze lagen. Das Argument „de ducato” wurde unterstützt, indem man sich auf kirchliche Zugehörigkeit der Masowiens, sowie auch der besetzten Gebiete auf die Gnesener Metropole berief.